

Sygnatura akt XVIII C 2219/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(...), dnia 6 lipca 2020 r.

**Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XVIII Wydział Cywilny w następującym składzie:**

Przewodniczący: Sędzia Krzysztof Kurosz

Protokolant: Natalia Kowalczyk

**po rozpoznaniu w dniu 6 lipca 2020 r. w Łodzi**

**na rozprawie sprawy z powództwa A. K., J. K.**

**przeciwko I. S.**

**- o zapłatę 42.000 zł**

- 1. zasądza od I. S. na rzecz A. K. i J. K. łącznie kwotę 1.500 zł (tysiąc pięciuset złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 listopada 2017 roku do dnia zapłaty;**
- 2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;**
3. nakazuje przyznać i wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na rzecz adwokata D. G. - Kancelaria Adwokacka w Ł. kwotę 2.952 zł (dwóch tysięcy dziewięciuset pięćdziesięciu dwóch złotych) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu;
- 4. nakazuje pobrać od A. K. i J. K. łącznie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.600,00 zł (tysiąc sześciuset złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych**

XVIII C 2219/18

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 listopada 2017 roku powodowie A. i J. K. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od I. S. kwoty 42.000,00 zł solidarnie

z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem iż zapłata na rzecz jednego z powodów zwalnia

z obowiązku zapłaty na rzecz drugiego z powodów do wysokości dokonanej zapłaty i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych. Na kwotę roszczenia głównego składają się następujące kwoty: 2.000,00 zł tytułem usługi reprodukcji psów rasy szpic miniaturowy (pomeranian), 2.000,00 zł tytułem ceny sprzedaży szczeniaka rasy chihuahua długowłosa, 500,00 zł tytułem brakującej ceny szczeniaka rasy pomeranian, 17.000,00 zł tytułem odszkodowania za utratę siedmiu psów rasy pomeranian, 15.000,00 zł tytułem odszkodowania za utratę pięciu psów rasy chihuahua i 5.000,00 zł tytułem odszkodowania za utratę pięciu psów rasy yorkshire terrier.

/pozew k.4, uzupełnienie pozwu k.12, pismo procesowe pełnomocnika powodów k.45-49/

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. W odpowiedzi na pozew podniosła, iż neguje wszystkie zarzuty jakie postawili jej powodowie. Swoje stanowisko argumentowała tym, że powództwo jest bezzasadne z uwagi na stan zdrowia jej samic rasy pomeranian, które

nie mogły zarazić psów powodów, bowiem zawsze były szczepione oraz nie chorowały na parwowirozę, na którą zmarły psy powodów. Poza tym podniosła w zarzutach, iż powodowie nie prowadzili i nie prowadzą legalnej hodowli zwierząt uprawniającej do sprzedaży lub reprodukcji zwierząt. Przyznała także, że nie zapłaciła za jednego chihuahua długowłosego - suczkę C. z uwagi na to, iż z powodu licznych wad zmarła po dwóch dniach.

/odpowiedź na pozew k.109-121/

**Strony do końca postępowania zajmowały takie same stanowiska jak na początku postępowania.**

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. i J. małżeństwo K. posiadali około 30-40 psów w tym ras chihuahua, yorkshire terrier i szpic miniaturowy (pomeranian). Powód pracował zawodowo jako operator urządzeń i maszyn w Zakładach (...) sp. z o.o. w Ł., zaś powódka z uwagi na opiekę nad niepełnosprawnym synem nie pracowała i przebywała w domu. Poza tym dzieckiem powodowie posiadają jeszcze dwoje dorosłych dzieci z nimi nie mieszkającymi. Powodowie prowadzili hodowlę psów rasowych wymienionej powyżej ras zarejestrowaną w Stowarzyszeniu Klubu (...) w okresie do 14.09.2016 r. z nazwą hodowli Bajkowy (...). Nie zgłosili faktu posiadania żadnego psa, zaś zgodnie z regulaminem stowarzyszenia hodowca ma obowiązek zgłaszania każdego narodzonego w hodowli miotu szczeniąt, zrobienia im stosownego przeglądu weterynaryjnego oraz sprzedaży psów wraz z kompletem dokumentów – książeczką zdrowia, szczepieniami, rodowodem bądź metryką. Powódka prowadziła sprzedaż zwierząt bez dokumentów, psów które nie były rejestrowane w Stowarzyszeniu. Psy sprzedawane były chore o czym informowali Stowarzyszenie ludzie pokrzywdzeni kupujący, którzy nabywali zwierzęta od powódki. Za złamanie regulaminu powódka została usunięta ze Stowarzyszenia o czym ją poinformowało Stowarzyszenie jak i Polskie Porozumienie Kynologiczne.

/twierdzenia pozwu k.4-5, pismo pełnomocnika powodów k.46-49, pismo Stowarzyszenia (...) k.146/

Powódka A. K. poznała pozwaną I. S. w okolicach stycznia 2017 przy sprzedaży rodowodowego szczeniaka pomeranian (K.), który został sprzedany, po obniżeniu ceny przez powódkę z 3.000 zł do 2.500,00 zł w zamian za udostępnienie reproduktorów pozwanej i otrzymanie szczeniaków z miotu od samic pozwanej pokrytych przez reproduktory powódki. Umowa została zawarta w formie dowolnej (ustnej). Usługa wypożyczenia reproduktora do pokrycia samic wyceniona została przez powodów na kwotę 2.000,00 zł. Zgodnie z ustaleniami, kiedy zaczęły się ciecзки u suk pozwanej powódka wypożyczyła jej swoje reproduktory. Jeden o imieniu L. wrócił po 6 dniach do powódki z uwagi na rywalizację między psami o samice oraz braku efektu zapłodnienia, a drugi o imieniu P. przebywał u niej przez około 2 tygodnie. Pierwszy piesek L. rasy pomeranian tajlandzki wrócił do powódki z biegunką, która okazała się objawem choroby zakaźnej zwierząt parwowirozy. Psy były ospałe, miały gwałtowne i uporczywe wymioty, brak apetytu i pragnienia, miały podwyższoną temperaturę, wodnistą i krwistą biegunkę. Były leczone u weterynarza w (...). Jeden z reproduktorów nie przeżył choroby mimo podjętego leczenia.

W tym samym czasie w trakcie rozmów między stronami pozwana zaoferowała, że może doradzić co do piesków, wykąpać i uczesać je u siebie by lepiej się prezentowały, zrobić zdjęcia celem opublikowania ich w ramach ogłoszeń o sprzedaży. Pieski były zawiezione do pozwanej i tam poddane zabiegowi kąpieli. Przy tych zabiegach obecna cała czas była powódka. Pozwana zwróciła się także do powódki z ofertą zakupu chihuahua'y długowłosej C. dla swojej siostry za kwotę 1.500 zł oraz drugiego szczeniaka rasy pomeranian. Strony ustaliły, że pieniądze za zakup szczeniaka powódka otrzyma w połowie marca 2017 r. Pozwana zapłaciła jedynie za szczeniaka rasy pomeranian cenę obniżoną w wysokości 2.500,00 zł. Powódka udzieliła bowiem pozwanej upustu w wysokości 500 zł w zamian za bezpłatne otrzymanie szczeniaków mających z kolei być efektem „wypożyczenia psów” powodów do pokrycia suk pozwanej. Pozwana nie wywiązała się z części umowy dotyczącej zapłaty za reproduktory. Pozwana oznajmiła powodom, że nie doszło do zapłodnienia jej samic przez reproduktory powodów. Kiedy nadszedł dzień zapłaty kontakt z pozwaną się urwał, a telefon powódki został przez nią zablokowany. Powódka próbowała kontaktować się w marcu 2017 r. z pozwaną za pomocą smsów, ale bez skutku.

/twierdzenia pozwu k.4-5, pismo pełnomocnika powodów k.46-49, protokół z 28.10.2019 r., zeznania córki powodów M. S. 00:06:30-00:16:57, zeznania pozwanej k.199 01:45:56, zdjęcia smsów k.190-191v, zeznania pozwanej 00:16:03 k. 273 odw./

W dniu 23 września 2017 r. w serwisie (...)pl ukazało się ogłoszenie pozwanej o sprzedaży szczeniąt pomeranian: samiec R. za 4.000,00 zł, suczka C. za 5.000,00 zł i suczka biała wykastrowana wystawowa L. za 10.000,00 zł. W ogłoszeniu był podany numer telefonu, pod który powódka zadzwoniła. Powódka była pewna, że sprzedawane szczeniaki to szczeniaki po jej reproduktorach. Wynikało to z obliczeń upływu czasu między wypożyczeniem ich psów a wystawieniem szczeniaków na sprzedaż w serwisie, biorąc pod uwagę iż samice psów osiągają zdolność rozrodczą dwa razy w roku, to czasy się pokrywały. Pozwana im nie mówiła, że doszło do zapłodnienia, twierdząc, że do niczego nie doszło. Powódka w trakcie rozmowy przedstawiła się i zażądała zwrotu pieniędzy od rozmówczynie, która się rozłączyła i kontakt ponownie się urwał.

Powódka uważa, że reproduktory L. i P. zostały zarażone u pozwanej, co ma się potwierdzać w czasie wykrycia choroby od powrotu zwierząt do powodów. Najpierw zachorował L. a potem P., w takiej kolejności jak zostały oddane właścicielom. Powódka zeznała, że pozwana wróciła z psami z Anglii w grudniu 2016, o czym nie wiedziała, i że zwierzęta powinny być na kwarantannie i nie mieć kontaktu z innymi choćby dlatego że niektóre wirusy jak parwowiroza utrzymują się nawet do roku czasu. Wirus parwowirozy potrafi atakować zwierzęta mimo szczepień, które zwierzęta powodów posiadały.

/twierdzenia pozwu k.4-5, protokół z 28.10.2019 r., zeznania powódki k. 198-198v 01:07:37-01:28:29, powoda 01:36:16 k. 199, zeznania świadka M. K. k.195v 00:20:42, świadka M. S. k.195, 00:16:57/

S. szczeniaka chihuahua C. pozwana kupiła od powodów za kwotę 1.500,00 zł, ale nie zapłaciła uznając, że pies miał wady genetyczne i wirusa parwowirozy. W efekcie choroby wirusowej, po leczeniu dwumiesięczne szczenię chihuahua po 2-3 dniach zmarło u nowej właścicielki S. C. (1)-siostry pozwanej. Samice pozwanej R. i F. nie były dopuszczone do psów powodów tylko do reproduktorów z innej hodowli pani G. P.. R. była dopuszczona do samca T. i urodziła dwa szczeniaki, zaś druga dopuszczona do psa też z tej hodowli i urodziła trzy szczeniaki. Pozwana z powódką tylko gdybała o wypożyczeniu przez nią reproduktorów i nie pamięta czy wysyłała smsy do powódki.

/twierdzenia pozwanej – odpowiedź na pozew k.109-113, rodowód psa K. k.132, karta leczenia i zdjęcie psa chihuahua'y należącej do S. C. k.141-145, protokół z 28.10.2019 r. zeznania pozwanej k.199-199v 01:45:56-01:53:58, protokoły przeglądu miotów k.148-150, oświadczenie pozwanej k.200v 02:22:34/

Należące do pozwanej suki rasy pomeranian R. i F., które miały być zapłodnione przez reproduktory powodów posiadały wymagane szczepienia, nie były w okresie leczenia w przychodni (...) w okresie 11.04.2017 r. do dnia 25.07.2019 r. leczone czy badane w kierunku wirusa parwowirozy. Były zdrowe. Zwierzęta leczone były w klinice weterynaryjnej. Wirus parwowirozy jest niebezpieczny, to zakaźna choroba, jest odporny na czynniki środowiska. Zarazić się nią mogą zwierzęta przez kontakt z chorym osobnikiem, przez różne przedmioty, obuwie które miało kontakt z czynnikami zakaźnymi. Szczepionki na parwowirozę nie gwarantują 100% zabezpieczenia przed wirusem. U pozwanej zdaniem lekarza weterynarii, świadka zeznającego w sprawie dr T. S., nie było podejrzeń by występował wirus parwowirozy w hodowli w przeciągu 2 lat w trakcie których pozwana korzystała z przychodni weterynaryjnej. Zdaniem lekarza mało prawdopodobne jest żeby psy były nosicielami a same nie zachorowały. Od zakażenia po kilku dniach występują objawy. Jego zdaniem gdyby psy sprowadzone z Anglii przez pozwaną były zarażone to w ciągu 4 dni powinny mieć objawy wirusa parwowirozy czyli zachorować.

/zaświadczenia lekarsko-weterynaryjne k.139-140, protokół z 28.10.2019 r., zeznania świadka T. S., k.200 02:06:22-02:13:12/

Powodowie prowadzili hodowlę psów, która z uwagi na uporczywość i warunki sanitarne była w kręgu zainteresowania służb sanitarnych, weterynaryjnych, organizacji zwierzęcych oraz policji i straży miejskiej. Toczyło się przeciwko nim

postępowanie karne w sprawie o znęcanie się nad zwierzętami na podstawie ustawy o ochronie zwierząt pod sygn. IV K 12/19, w której zostali uznani za winnych i skazani. Do Stowarzyszenia do Spraw Ochrony (...) Jazgot zgłaszały się telefonicznie i osobiście osoby, które informowały o niewłaściwym stanie zwierząt przebywających w hodowli powodów i sprzedawanych przez nich bez rejestracji hodowli. Osoby, które chciały zakupić zwierzęta od powodów, ale po zobaczeniu warunków w jakich przebywają i ich stanu rezygnowały z zakupu. Straż Miejska była informowana przez Spółdzielnię Mieszkaniową (...), do której zasobów należy mieszkanie powodów o uciążliwej dla mieszkańców hodowli zwierząt. W 2017 r. przeprowadzono kontrolę przez strażników także z udziałem funkcjonariuszy oddziału A. P., pracowników Spółdzielni i (...) -u (wcześniej poinformowanego o sytuacji w lokalu powodów), którzy stwierdzili konieczność odebrania zwierząt powodom. Oddział (...) P. SM nie wykazał zaniedbań w stosunku do zwierząt skutkujących zagrożeniem ich dobrostanu i pierwotnie odmówił odebrania zwierząt nie widząc do tego podstaw. Powiatowy Lekarz Weterynarii Inspekcji Weterynaryjnej w Ł. dr J. T. po przeprowadzonej w dniu 9 marca 2017 r. kontroli w mieszkaniu powodów zgłosił możliwość popełnienia przez nich przestępstwa. Podczas kontroli w mieszkaniu powodów ujawniono podczas kontroli 26 psów bez aktualnych zaświadczeń o wykonanych szczepieniach przeciwko wściekliźnie. W mieszkaniu powodów w okresie kontroli przez służby weterynaryjne stwierdzono nagromadzenie pudeł, karm dla zwierząt, przeterminowanych leków do których dostęp miały zwierzęta i ogólny nieład w przestrzeni mieszkania wśród którego biegały psy ras chihuahua, pomeranian, yorkshire terrier oraz mieszaniec. W mieszkaniu unosił się zapach wydaliny psich, starej karmy. Na podłodze były maty ubrudzone odchodami zwierząt, podobnie ubrudzona była podłoga. Zwierzęta miały biegunki. Nie było dostatecznej ilości misek z wodą i na karmę dla psów, co powodowało agresywniejsze zachowania u zwierząt. Psy miały liczne wady genetyczne m.in. wnetrostwo, niezrośnięte ciemiączka o różnej wielkości u psów C., wady zgryzu. Były osobniki mające objawy parwowirusy oraz nużycy. Część z nich po kilku dniach od interwencji zmarła z powodu infekcji wirusowych. Psy miały niepoprzączone pazury, ubrudzoną sierść, były w złym stanie nawet przedagonalnym. Nie było w mieszkaniu wydzielonego pomieszczenia dla samic przechodzących cieżką czy psów poddanych leczeniu.

/wyrok IV K 12/19 – kopia wyrok IV K 12/19 k.252k.252-253, pisma SM (...) k.124-126, pismo SM w Ł. k.122, pisma Inspekcji Weterynaryjnej k.127-129 wraz z protokołem oględzin miejsca sporządzonym przez dr P. W. k. 130-131, zeznania świadka E. W. (1) z rozprawy karnej k.249-249v w zw. z eprotokołem z rozprawy z dn.03.02.2020 r. k.245v 00:09:29, zeznania świadka Z. C. z rozprawy karnej k.250v-251 w zw. z eprotokołem z 03.02.2020 r. k. 245v 00:03:57-00:05:15, eprotokół z rozprawy z dn. 28.10.2019 r., zeznania świadka J. T. k. 197-197v 00:57:31-00:59:46/

Powodowie zostali skazani nieprawomocnym wyrokiem karnym za czyn polegający na tym, że w okresie co najmniej od 1 października 2017 roku do 25 stycznia 2018 roku w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu znęcali się nad psami w typie rasy chihuahua, szpic miniaturowy, yorkshire terier w ilości 38 sztuk, w ten sposób, że utrzymywali zwierzęta w niewłaściwych warunkach bytowania w mieszkaniu o powierzchni 63 metrów kwadratowych usytuowanym w bloku wielorodzinnym, o małej rzeczywistej powierzchni użytkowej, które w znacznej części zastawione było różnymi rzeczami utrudniającymi swobodne poruszanie się, jak i stwarzającymi zagrożenie dla życia i zdrowia zwierząt, poprzez nadmierną ciasnotę, nie zapewnili również należytego dostępu do wody, a warunki te stanowiły rażące zaniedbanie i niechlujstwo, przez co nie zapewnili zwierzętom możliwości egzystencji zgodnie z potrzebami danego gatunku, rasy płci i wieku a także nie zapewnili zwierzętom stosownych szczepień ochronnych, w tym w zakresie chorób zakaźnych, które to zwierzęta rozmnażali w celach handlowych, w wyniku czego pięć psów rasy chihuahua i szpic miniaturowy w wieku 6 i 8 tygodni, w tym dwa odebrane w wyniku interwencji Straży Miejskiej Oddziału (...) P. w Ł. oraz jeden zakupiony przez E. W. (2), mimo podjętego natychmiast leczenia zmarły, czym wyczerpali dyspozycję art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt.

/ wyrok IV K 12/19 – kopia k.252/

Sąd pominął zeznania I. K. z uwagi na brak znaczenia jej zeznań dla sprawy oraz częściowo M. K. z uwagi na małe rozeznanie w sprawie świadka.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Roszczenia dochodzone pozwem (k. 47) obejmujące łącznie kwotę 42.000 zł można podzielić na trzy grupy.

Pierwsza obejmuje roszczenie o zapłatę za przeniesienie własności dwóch psów: 2.000 zł tytułem sprzedaży szczeniaka chihuahua (według twierdzeń pozwu cena sprzedaży w ogóle nie została zapłacona) oraz 500 zł tytułem brakującej ceny sprzedaży szczeniaka rasy pomeranian.

Druga grupa obejmuje roszczenia tytułem odszkodowania za utratę łącznie siedemnasty psów w łącznej kwocie 37.500 zł.

Trzecia grupa dotyczy usługi reprodukcji psów rasy szpic miniaturowy pomeranian w kwocie 2.000 zł.

Odnośnie pierwszej grupy roszczeń należy zauważyć następujące okoliczności:

Kwota 500 zł była niezasadna, gdyż powódka sama przyznała, że zgodziła się w toku negocjacji na obniżenie ceny właśnie o 500 zł (k. 273 odw.). Wprawdzie kwota 500 zł według twierdzeń powódki została obniżona w zamian za otrzymanie szczeniaków (z reprodukcji, w której miały uczestniczyć psy powodów i suka pozwanej), to jednak pozwana nie potwierdziła tego warunku obniżenia ceny. Powodowie nie wykazali zatem, zgodnie z art. 6 k.c., że istniał warunek obniżenia ceny. Powódka przyznała natomiast, że doszło do obniżenia ceny. Biorąc pod uwagę rozkład ciężaru dowodu, należało zatem uznać za udowodnioną okoliczność przyznaną przez powodów i korzystną dla pozwanej (wnoszącej o oddalenie powództwa), to jest obniżenie ceny o 500 zł. Jednocześnie za nieudowodnione należało uznać twierdzenie o istnieniu warunku do obniżenia tej ceny, gdyż okoliczności tej nie potwierdziła pozwana. Zestawiając równoważne do oceny twierdzenia obu stron, należało uznać, że strona powodowa nie przedstawiła innego dodatkowego dowodu a zatem nie wykazała z prawdopodobieństwem ponad 50 %, że ten warunek zaistniał. Niezależnie od tego należy wskazać, że nawet gdyby powodowie wykazali uzależnienie obniżenia ceny od powiązania jej z inną umową dotyczącą reprodukcji psów, to i tak powództwo w tym zakresie należałoby oddalić. W realiach niniejszej sprawy umowę tę należało bowiem uznać za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, ze względu na jej krzywdzący w stosunku do zwierząt charakter w realiach konkretnego stanu faktycznego (kwestia ta zostanie rozwinięta w dalszej części uzasadnienia).

Druga z kwot należących do grupy roszczeń związanych z przeniesieniem własności zwierzęcia (kwota 2.000 zł za psa C.) była zasadna w części, to jest w zakresie kwoty 1.500 zł. Niespornym był fakt sprzedaży tegoż zwierzęcia – szczeniaka. Umowa została zawarta w formie dowolnej (ustnej). Powodowie twierdzili, że sprzedali go za kwotę 2.000 zł, pozwana zaś zaprzeczyła tej okoliczności i zeznała, że miała zapłacić za tego psa kwotę 1.500 zł (k. 199). Biorąc pod uwagę rozkład ciężaru dowodu, należało uznać, że powodowie nie wykazali by doszło do ustalenia ceny na poziomie wyższym niż przyznany przez pozwaną (art. 6 k.c.).

Jednocześnie Sąd uznał za nieudowodnione twierdzenie pozwanej, że kupiła psa z wadą. Kwestia ta wymaga pewnego rozwinięcia. Jedynym aktem prawnym (obowiązującym do 25 grudnia 2014 r.), dotyczącym wprost chorób jako wad zwierząt sprzedanych, było rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 7 października 1966 r. w sprawie odpowiedzialności sprzedawców za wady główne niektórych gatunków zwierząt (Dz.U.1966.43.257). Wymieniało ono kilka chorób dotyczących koni, owiec i norek. Rozporządzenie to nie obejmowało swym zakresem psów. Kwestia chorób psów sprzedanych powinna być kwalifikowana jedynie w świetle przepisów Kodeksu cywilnego i ogólnych reguł w nim zawartych.

Zgodnie z art. 556<sup>1</sup> k.c. § 1. Wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli:

- 1)nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia;
- 2)nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór;

3)nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia;

4)została kupującemu wydana w stanie niepełnym.

W przypadku sprzedaży psa dotkniętego chorobą, istniejącą w chwili zawarcia umowy, mamy do czynienia z niezgodnością rzeczy sprzedanej z umową. Zwyczajowo i powszechnie przyjęte jest bowiem, że jeżeli strony umowy o przeniesienie własności zwierzęcia wyraźnie i jednoznacznie nie wskażą, że zwierzę jest dotknięte chorobą, to zawierając umowę mają na myśli to, że sprzedawane jest zwierzę w stanie wolnym od chorób (art. 65 § 1 k.c. – wykładnia oświadczeń woli). Mówiąc jeszcze inaczej – strony takiej umowy – w tym wypadku również powodowie i pozwana – przyjmują (nawet jeśli tego wprost nie powiedziały), że sprzedawane zwierzę jest chore.

Jeśli następnie okaże się, że po sprzedaży (jak w niniejszej sprawie) występują objawy choroby, to otwiera to drogę do badania, czy w ogóle mamy do czynienia z niezgodnością towaru z umową. Niezgodność rozumiana jako stan otwierający drogę do określonych roszczeń kupującego) występuje jedynie wówczas, gdy istniała (niezgodność lub jej przyczyna) w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego (jest nią chwila wydania rzeczy kupującemu – art. 548 § 1 k.c.).

Niezgodność powinna być udowodniona przez kupującego, jeżeli nie jest on konsumentem (art. 556<sup>2</sup> k.c.). Pozwana nie jest konsumentem w tej relacji. Sama prowadzi zawodowo hodowlę psów.

W toku postępowania zwrócono uwagę stronom na fakt konieczności wykazania za pomocą wiadomości specjalnych (opinii biegłego) jaka była przyczyna śmierci psa – szczeniaka – po 3 dniach od momentu zakupu. Sąd dopuścił z urzędu dowód (postanowienie pkt 5 k. 201) oraz wezwał – zgodnie z zaprezentowanymi powyżej uwagami – pozwaną w dniu 28.10.2019 r. do uiszczenia zaliczki na wynagrodzenie biegłego pod rygorem pominięcia dowodu w terminie 14 dni (k. 201). To właśnie bowiem na pozwanej spoczywał ciężar wykazania okoliczności, że pies był chory już w momencie jego wydania. Dopuszczenie dowodu nastąpiło z urzędu, jego jednak przeprowadzenie wymagało aktywności fiskalnej pozwanej. Pozwana nie uiściła zaliczki aż do momentu zamknięcia rozprawy.

Biorąc powyższe pod uwagę, należało uznać, że pozwana nie wykazała istnienia wady w chwili wydania zwierzęcia a zatem powództwo w zakresie kwoty 1.500 zł należało uwzględnić.

Druga grupa roszczeń dotyczyła odszkodowania za utratę psów. Powodowie twierdzili, że po czasowym przekazaniu pozwanej dwóch psów i ich powrocie – wróciły one z chorobą, której nabawiły się u pozwanej a następnie zaraziły ją zwierzęta hodowane przez powodów. Żądanie to było z kilku powodów jednocześnie i z każdego z osoba oczywiście bezzasadne.

Wprawdzie w niniejszej sprawie nie zachodziły podstawy do zastosowania art. 11 k.p.c. (związanie sądu cywilnego prawomocnym skazującym wyrokiem karnym), z uwagi na brak prawomocności skazania, tym niemniej sąd przeprowadził dowody, które były uprzednio przeprowadzane w postępowaniu karnym i doszedł do identycznych wniosków jak sąd karny.

Powodowie, składając zeznania w sprawie cywilnej ani razu nie ujawnili jakiegokolwiek negatywnej oceny własnego postępowania. A postępowanie to polegało na znęcaniu się nad zwierzętami poprzez przetrzymywanie ich w stłoczeniu, w niewielkim mieszkaniu. Powodowie nie zapewniali zwierzętom należytej opieki weterynaryjnej, zwierzęta nie były szczepione. Zwierzęta (dwa psy, które czasowo zostały przekazane pozwanej) trafiły zatem na moment ze złego, chorobotwórczego miejsca do miejsca, co do którego brak podstaw w ustalonym stanie faktycznym do twierdzeń, że był źródłem chorób. Zwierzęta pozwanej były bowiem poddane wszystkim wymaganym szczepieniom. W pewnym sensie zatem mamy w tym wypadku do czynienia z próbą przerzucenia odpowiedzialności za zły los zwierząt na inne osoby. Żadna poszlaka (za wyjątkiem zbieżności w czasie) nie wskazuje na odpowiedzialność pozwanej za śmierć zwierząt powodów.

Zgromadzony materiał nie dał potwierdzenia by przebywanie zwierząt czy domniemanie wypożyczonych reproduktorów, czy też zwierząt poddanych zabiegom u pozwanej miały związek z ich późniejszym zachorowaniem i w efekcie zakażenia wirusem parwowirusy śmiercią. Na uwagę zasługuje fakt, że żadna ze stron nie załączyła dokumentacji medycznej żadnego ze zwierząt w ciągu czasowym. Powodowie załączyli dokumentację z czasu chorowania zwierząt, pozwana zaś od kwietnia 2017 r. czyli po czasie choroby zwierząt u powodów. Brak więc możliwości ustalenia rzeczywistego związku przyczynowo-skutkowego między pobytem zwierząt u pozwanej a zachorowaniem psów powodów. W świetle wystawionych protokołów przeglądu miotów (k.148-150) nie wynika by psy reproduktory powodów były rodzicami narodzonych szczeniąt, a więc miały kontakt z samicami pozwanej.

Z drugiej strony warunki w jakich prowadzona była przez powodów hodowla oraz fakt skazania ich za znęcanie się nad zwierzętami poprzez niezapewnienie im odpowiednich warunków, trzymanie zwierząt na nieodpowiednim metrażu w zagraconych pomieszczeniach, bez dostatecznego dostępu do świeżej wody i jedzenia, stanowiących zagrożenie dla zdrowia i życia zwierząt, stwierdzenie chorób i licznych wad wśród zwierząt powodów rodzi wysokie prawdopodobieństwo możliwości zaistnienia źródła parwowirusy w samej hodowli zwierząt (zeznania lekarzy weterynarii P. W., J. T., pisma Inspektora Weterynaryjnego Stowarzyszenia (...), Straży Miejskiej w Ł., zeznania E. W., Z. G.- (...)). Wniosek taki wypływa wprost ze zgromadzonego materiału procesowego i wydaje się mieć potwierdzenie w załączonym materiale dowodowym z postępowania karnego przeciwko powodom.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że strona powodowa po prostu nie wykazała za pomocą wiadomości specjalnych (opinii biegłego do spraw weterynarii), że to mieszkanie i zwierzęta pozwanej były przyczyną choroby psów pozwanych. Sąd dopuścił dowód w zakresie wnioskowanym przez stronę powodową. W tym wypadku doszło zresztą do analogicznej jak w wypadku pozwanej sytuacji, kiedy to powodowie nie uiszcili zaliczki na wynagrodzenie biegłego. Wprawdzie byli wcześniej zwolnieni od kosztów sądowych w zakresie wykraczającym poza 500 zł ale to zwolnienie dotyczyło jedynie opłaty sądowej od pozwu. Tego bowiem dotyczył wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych.

Odnośnie trzeciej grupy roszczeń – zapłaty za czynności reprodukcyjne (2.000 zł) podnieść należy następujące okoliczności.

Po pierwsze pozwana zaprzeczyła by była zobowiązana do zapłaty z tego tytułu, gdyż nie zawierała żadnej umowy w tym zakresie (odpowiedź na pozew k. 111 orz zeznania k. 199). Pozwana wyjaśniała, że jej suka była kryta przez inne rodowodowe psy i nie było potrzeby by zawierała umowę o reprodukcję. Wprawdzie Sąd uznał za udowodnione, że u pozwanej znajdowały się obydwie psy wskazywane przez powodów (sama pozwana zresztą wyraźnie temu nie zaprzeczała), ale z tego nie wynika, że zostały one przekazane w wyniku zawartej umowy. Jakie jest zatem wyjaśnienie obecności psów u pozwanej. Otóż obserwując i badając relacje powodów z powaną nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w części były one co najmniej dziwne – nietypowe. Otóż w ocenie Sądu nie jest typowym zachowaniem kiedy dwie nowo pozwane osoby wymieniają się psami, jedna jeździ ze „szczeniactkami” by wykapać u drugiej itp. Tego typu zachowania świadczą – w ocenie Sądu – po prostu o niedojrzałości w podejściu do psów.

Pies nie jest rzeczą, nie jest przedmiotem i nie można go traktować jak zabawki której jedne osoby pokazują innym z pominięciem potrzeb zwierzęcia. Nie jest to zabawka, którą można wymieniać się ze szkodą dla zwierzęcia. Nawet elementarna wiedza na temat pochodzenia zwierząt, ich zachowań itp. wskazuje, że: 1.) psu nie można przekazać intelektualnie – jak dziecku, że gdzieś wyjeżdża – w jakimś celu. 2.) psy są zazwyczaj zaniepokojone, gdy następuje zmiana miejsca ich pobytu bez obecności ich właściciela, 3.) szczeniactków nie wozi się by je kąpać u innych osób w celach towarzyskich (jak przedmioty, które niczego nie czują), tym bardziej, że psy w ogóle raczej nie powinny być kąpane za wyjątkiem niezbędnych sytuacji. Kto postępuje inaczej to traktuje zwierzę przedmiotowo i ze złych intencji i chociażby z racji tego nie zasługuje na ochronę prawną. Złe zachowania nie powinny bowiem podlegać ochronie prawnej. Obie strony zaś w pewnym sensie beztrzęsco zeznawały, nie widząc w tym nic złego (co jest zresztą mocno zastanawiające), że powódka miała przyjechać do pozwanej by wykapać szczeniactki, by ładnie wyszły na zdjęciu by lepiej się sprzedały. Pozwana musiała mieć świadomość, że powodowie nie prowadzą legalnej hodowli psów. Złe zachowania pojawiły się po obu stronach.

Nadto zgodnie z art. 10a ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt „Zabrania się rozmnażania psów i kotów w celach handlowych”. Zgodnie z art. 10a ust. 6 „Zakaz, o którym mowa w ust. 2, nie dotyczy hodowli zwierząt zarejestrowanych w ogólnokrajowych organizacjach społecznych, których statutowym celem jest działalność związana z hodowlą rasowych psów i kotów.”.

Pozwani nie byli zarejestrowani w ogólnokrajowej organizacji społecznej. Umowa dotycząca rozmnażania psów zawarta przez podmiot, który prowadzi nielegalną hodowlę psów, nie będąc zarejestrowanym w ogólnokrajowej organizacji społecznej, której statutowym celem jest działalność związana z hodowlą rasowych psów i kotów jest nieważna jako sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 10a ust. 2 i 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt). Nawet zatem gdyby został wykazane (a nie zostało), że powodowie zawarli z pozwaną taką umowę, to byłaby ona nieważna.

Sąd zasądził od powodów zwrot nieuiszczonych kosztów sądowych stanowiących opłatę od pozwu przekraczającą zakres w jakim powodowie zostali zwolnieni od ich uiszczenia postanowieniem referendarza sądowego z dn. 27.12.2018 r. tj. ponad 500,00 zł. Sąd zasądził od powodów kwotę 1.600,00 zł, stanowiącą pozostałą do zapłaty część opłaty od pozwu w wysokości 2.100,00 zł.

Koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu w wysokości 2.952,00 zł na rzecz adwokata D. G. zasądzono na podstawie § 8 pkt 2 i § 4 ust 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 03.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tj. Dz. U. z 2019 r., poz. 18).